

KS. KRZYSZTOF MIKOŁAJCZUK

SYTUACJA PRAWNA
UKRAIŃSKIEGO KOŚCIOŁA GRECKOKATOLICKIEGO
W POWOJENNEJ POLSCE
WYBRANE ZAGADNIENIA

Po ustaleniach z Jałty i Teheranu, dnia 16 sierpnia 1945 r. zawarto w Moskwie umowę graniczną między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, w wyniku której poprowadzono wschodnią granicę Polski wzdłuż tzw. linii Curzona, w praktyce będącą jedynie zatwierdzeniem stanu faktycznego istniejącego już od roku 1944¹. Granica wiodła m.in. rzeką Bug, dalej na południe oddzielając dwa miasta – Lwów i Przemyśl, które były w tym czasie stolicami dwóch największych biskupstw greckokatolickich². Poza Polską pozostały Wileńszczyzna, Polesie, Wołyń, Podole oraz inne rejony dawnych ziem polskich³.

W nowych granicach państwa polskiego znalazło się około 700 tys. Ukraińców, większość stanowili grekokatolicy. W tym okresie Ukraińcy stanowili najlichnieszą mniejszość narodową w PRL. Największym skupiskiem osób tej narodowości były tereny południowo-wschodniej Polski.

Ks. dr KRZYSZTOF MIKOŁAJCZUK – Katedra Prawa Katolickich Kościołów Wschodnich na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

¹ Por. *Kronika Polski*, red. A. Nowak, Warszawa 2009, s. 770 oraz J. B u s z k o, *Historia Polski 1864-1948*, Warszawa 1984, s. 399-400.

² Por. L. A d a m o w i c z, *Profilo giuridico della Chiesa greco-cattolica Ucraina in Polonia*, [w:] *Nuove terre e nuove Chiese. Le comunità di fedeli orientali in diaspora*, red. L. Okulik, Venezia 2008, s. 167; J. K r ę t o s z, *Wschodnie katolickie wschodnie obrządki w Polsce*, Katowice 2008, s. 79-80.

³ Por. *Kronika Polski*, s. 770.

W dniu 9 września 1944 roku w Lublinie zależny od władz sowieckich Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego podpisał z rządami sowieckich republik Ukrainy i Białorusi oraz 22 września Litwy porozumienie o tzw. wymianie ludności. Był to bezsprzecznie początek akcji zmierzającej nie tylko do przekształcenia Polski w państwo jedn narodowe, ale również początek zaplanowanej likwidacji Kościoła greckokatolickiego⁴. Między innymi poprzez takie działania w latach 1944-1946 deportowano z Polski do ZSRR około pół miliona Ukraińców, w tym około 300 księży greckokatolickich.

Akcja deportowania ludności ukraińskiej z Polski nie zakończyła się jednak pełnym sukcesem władz komunistycznych. Kolejnym więc krokiem była koncepcja, aby przesiedlić ludność na zachodnie i północne ziemie Polski. Wciąż bowiem w Polsce przebywało około 200 tys. Ukraińców, którzy tworzyli zwartą grupę w południowo-wschodnich regionach kraju. Przygotowania do wysiedlenia ludności ukraińskiej na tzw. Ziemie Odzyskane rozpoczęły się już w połowie 1946 r. Przesiedlenie określane jako akcja „Wisła” rozpoczęło się 28 kwietnia 1947 r. Wysiedleniu podlegały wszystkie rodziny ukraińskie i polsko-ukraińskie. Według ówczesnych władz działania te miały na celu ostatecznie rozwiązać kwestię ukraińską w Polsce poprzez asymilację ludności tej narodowości na nowych miejscach osiedlenia⁵.

Po zmianie granic Polski diecezja przemyska obrządku bizantyjskiego została podzielona polsko-radziecką granicą państwową. W 1945 r. z 640 parafii tej diecezji w nowo utworzonych granicach państwa polskiego znalazło się ich zaledwie 223, ze stolicą w Przemyśle. W październiku tegoż roku zamknięto seminarium duchowne w Przemyśle, a rok później, 25-26 czerwca, aresztowano, a następnie deportowano do ZSRR dwóch biskupów greckokatolickich: Jozafata Kocyłowskiego i Grzegorza Łakotę z Przemyśla⁶. Te specyficzne wydarzenia polityczne, oraz idące niejako w parze przesiedlenia ludności cywilnej zburzyły istniejące struktury Kościoła greckokatolickiego w Polsce, który znalazł się w krytycznym dla siebie położeniu. Władze komunistyczne były przekonane, że deportacja ludności ukraińskiej z Polski do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej przeprowadzona w la-

⁴ Por. A d a m o w i c z, *Profilo giuridico*, s. 167 oraz K r ę t o s z, *Wschodnie katolickie*, s. 81.

⁵ Por. Z. W o j e w o d a, *Zarys Kościoła Greckokatolickiego w Polsce w latach 1944-1989*, Kraków 1994, s. 32; A d a m o w i c z, *Profilo giuridico*, s. 168; N o w a k, *Kronika Polski*, s. 779; K r ę t o s z, *Wschodnie katolickie*, s. 81-82.

⁶ Por. K r ę t o s z, *Wschodnie katolickie*, s. 80; A d a m o w i c z, *Profilo giuridico*, s. 170.

tach 1944-1946 oraz akcja „Wisła” doprowadzą do całkowitej likwidacji hierarchii i administracji cerkiewnej, co w konsekwencji całkowicie rozwiąże problem istnienia Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Ponadto na nowych miejscach osiedlenia się ludności ukraińskiej (polsko-ukraińskiej) nie dopuszczano do powstawania parafii greckokatolickich, a duchowni byli inwigilowani przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Należy podkreślić, że władze państwowe w Polsce nie wydały jakiegokolwiek dokumentu, który delegalizowałby działalność Kościoła greckokatolickiego⁷.

Ustalone w 1944 r. nowe wschodnie granice Polski zburzyły dotychczasową strukturę organizacyjną Kościoła greckokatolickiego. Do 1944 r. ten Kościół tworzył oddzielną prowincję kościelną. Na jej czele stał metropolita Andrzej Szeptycki. Metropolia Halicka była podporządkowana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, a w jej skład wchodziły: archieparchia lwowska oraz eparchie stanisławowska i przemyska⁸.

Dnia 4 października 1945 r. biskupi polscy zgromadzeni na zebraniu Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski w Częstochowie postanowili wziąć pod „opiekę duszpasterską” braci unitów, którzy pozbawieni zostali swoich pasterzy i miejsc kultu religijnego⁹. Podczas wizyty kard. Augusta Hlonda – Prymasa Polski – w Watykanie, w dniu 10 grudnia 1946 r. papież Pius XII nadał mu specjalne pełnomocnictwa, mianował go delegatem Stolicy Apostolskiej dla Kościołów Wschodnich w Polsce. Kongregacja dla Kościoła Wschodniego udzieliła Prymasowi wszystkich swoich praw i dołączyła instrukcje, jak je stosować. Powyższa papieska nominacja dokładnie określała prawa i obowiązki Prymasa Polski wobec duchowieństwa i wiernych Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Od tej chwili kolejnym prymasom Polski przysługiwały wszelkie uprawnienia, jakie miał ordynariusz miejsca, w stosunku do osób i spraw Kościoła łacińskiego, a także prawa zarządzaniem majątkiem Kościoła greckokatolickiego. Dla sprawniejszego zarządzania kolejni prymasi

⁷ Por. A d a m o w i c z, *Profilo giuridico*, s. 169.

⁸ Tamże.

⁹ Por. K r ę t o s z, *Wschodnie katolickie*, s. 82. Trudno mi kwestionować zawarte w książce prof. J. Krętosza informacje, jednak nie mają one potwierdzenia w oficjalnych dokumentach Konferencji Episkopatu Polski z tamtych lat. Por. *Komunikat Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski – Jasna Góra, dnia 4 października 1945 r.*, [w:] Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*, Poznań 2006, s. 49-50. Jednak – jak wynika z zamieszczonych we wstępie informacji prof. J. Żaryna (wstęp i opracowanie), jak również na co wskazywałby „zdrowy rozsądek” pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce tamtego okresu – takie informacje w powyższym *Komunikacie* nie zostały wprost zamieszczone.

mianowali wikariuszy generalnych spośród duchowieństwa greckokatolickiego¹⁰. Dnia 31 marca 1947 r. kard. Hlond mianował ks. Bazylego Hrynyka (kapłana greckokatolickiego) wikariuszem generalnym dla grekokatolików mieszkających w obrębie nowych granic Polski¹¹.

Unici w Polsce pozbawieni byli własnych świątyń. Cerkwie pozostawione przez grekokatolików na wschodnich terenach Polski ulegały dewastacji, uratowano głównie te, które oficjalnie przekazane zostały rzymskokatolickim parafiom. Na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia unici kontynuowali starania o zwrot własnych świątyń i przywrócenie im osobowości prawnej. Dopiero w czasie tzw. popaździernikowej odwilży w 1957 r. powstały w kościołach rzymskokatolickich 32 placówki, gdzie unici sprawowali własną liturgię¹².

Wcześniejsze starania poszczególnych duchownych, jak i samych wiernych nie przynosiły jakichkolwiek dobrych rozwiązań. Władze państwowe na wszelki możliwy sposób starały się utrudnić próby odrodzenia się struktur Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Jednym z wielu przykładów takich działań z tamtego okresu jest pismo dyrektora Urzędu (podpis nieczytelny) do spraw Wyznań, skierowane do ks. J. Polańskiego, parafia Rudna, pow. Lubin, datowane w Warszawie 2 stycznia 1953 r. (R.Z. 327/52):

Odpowiadając na pismo z dnia 16.XII. u.r., skierowane do Przewodniczącego Rady Państwa w sprawie wprowadzenia dla ludności osiadłej na Ziemiach Zachodnich podwójnego kalendarza kościelnego, Urząd do Spraw Wyznań przypomina, iż w PRL problem ludności ukraińskiej został rozwiązany w latach 1945-47, zaś problem narodowości łemkowskiej nie istniał i nie istnieje z tego powodu, że taki naród nie jest znany. Wraz

¹⁰ Por. A d a m o w i c z, *Profilo giuridico*, s. 170.

¹¹ Por. K r ę t o s z, *Wschodnie katolickie*, s. 82. W Archiwum Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski (dalej cyt. Arch KEP) odnalazłem podobny, chociaż nieco późniejszy Dekret kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, z dnia 8 września 1967 r. następującej treści: „Na mocy szczególniejszych uprawnień, nadanych Nam przez Stolicę Apostolską, niniejszym mianujemy Ks. Prałata Jego Świątobliwości Bazylego Hrynyka, Wikariuszem Generalnym Prymasa Polski, Ordynariusza dla katolików obrządku wschodniego w Polsce. Wikariusz Generalny dla wiernych obrządku wschodniego ma uprawnienia przewidziane przez Kodeks Prawa Kanonicznego. Wszystkie jednak zmiany personalne mają być uwzględniane z Prymasem Polski. Z zachowaniem przepisów prawa Kanonicznego”. Arch KEP – 2670/67/P. Powyższy dekret ze swoją sygnaturą jest kserokopią otrzymaną prawdopodobnie z Archiwum Prymasa Polski w Warszawie. Nie ma natomiast nr nadanego przez archiwum KEP, gdyż należy do zbiorów, które jeszcze nie zostały skatalogowane. W niniejszym artykule przywołuję dokumenty z Archiwum KEP, które również nie mają swojej numeracji.

¹² Por. K r ę t o s z, *Wschodnie katolickie*, s. 82-83.

z rozwiązaniem problemu ludności ukraińskiej w Polsce, automatycznie przestał istnieć kościół greko-katolicki. W tych warunkach Urząd do Spraw Wyznań nie wyraża zgody na projekt przedłożony w piśmie Księdza proboszcza¹³.

Przykładem kolejnej negatywnej odpowiedzi z 1959 r. władz państwowych na prośbę sprawowania nabożeństw w obrządku wschodnim na terenach diecezji Warmińskiej:

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie Wydział do Spraw Wyznań uprzejmie zawiadamia, że nie wyraża zgody na wprowadzenie nabożeństw w obrządku greko-katolickim w RESZLU, BARTOSZYCACH i WĘGORZEWIE. Dotychczasowa ilość punktów, w których tego rodzaju nabożeństwa są odprawiane, w zupełności jest wystarczająca na terenie województwa olsztyńskiego¹⁴.

Czasami starania greckokatolickich duchownych nie były konsultowane z Prymasem Polski, jako delegatem Stolicy Apostolskiej dla wiernych tego obrządku, oraz nie uwzględniały podejmowanych działań Episkopatu Polski. Takie sytuacje niejednokrotnie doprowadzały do nieporozumień pomiędzy zamieszkującą Polskę bizantyjską wspólnotą a Kardynałem Prymasem, jak również ze wspólnotami łacińskimi. Powyższe miały swój wkład do uchwał Synodu Cerkwi greckokatolickiej, uznających decyzję synodu lwowskiego z 1946 r. za nieważną i postulujących utworzenie patriarchatu greckokatolickiego w Kijowie¹⁵.

Warto w tym miejscu odwołać się do fragmentów opracowania „Obrządek Grecko-Katolicki w diecezji Warmińskiej – stan z roku 1968”, przygotowanego przez ks. dr. Alojzego Szorca, profesora historii Seminarium Duchownego w Olsztynie. Autor m.in. odnotowuje:

[...] Ludność grecko-katolicka, zwłaszcza starszego pokolenia, jest mocno przywiązana do Kościoła katolickiego i do swego obrządku. Nawet w braku nabożeństwa we własnym obrządku, niebezpieczeństwo przyłączenia się jej do wyznania prawosławnego (jeśli w danej miejscowości jest cerkiew prawosławna) jest stosunkowo niewielkie. Starsi wolą

¹³ Arch KEP, 0029 Sytuacja Kościoła Grecko-Katolickiego 1953-1968. Powyższy dokument nie ma swojej numeracji nadanej przez Archiwum KEP, znajduje się w zbiorach nieuporządkowanych w ww. teczce.

¹⁴ Powyższe pismo skierował L. Topczewski, kierownik Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie do Kurii Biskupiej Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, datowane 3 sierpnia 1959 r. (W1/99/59). Jest to odpowiedź na pismo Kurii Biskupiej z dnia 26 czerwca 1959 r. (nr 1936/59). Arch KEP, 321 Obrządki 1958-1965. Dokument również nie ma swojej numeracji nadanej przez Archiwum KEP, znajduje się w zbiorach nieuporządkowanych w ww. teczce.

¹⁵ Por. K r ę t o s z, *Wschodnie katolickie*, s. 82-83.

iść lub jechać wiele kilometrów na swoje nabożeństwo, natomiast młodzież w afiszowaniu swej przynależności do obrządku jest raczej dyskretna. Grecko-katolicy szanują księży, są dla nich gościnni, ofiarni, ale w stosunku do duchownych obcego obrządku są nieco nieufni, zwłaszcza gdy mogą łatwo dotrzeć do kapłana swego obrządku. Przy czym, aby być przez nich uważanym za swego, nie wystarczy umiejętność odprawiania w ich obrządku i głoszenia kazań w języku ukraińskim, lecz trzeba podzielać ich poglądy polityczne, czyli być po prostu Ukraińcem. Tam, gdzie dostęp do placówki grecko-katolickiej jest z racji na odległość utrudniony, ludność grecko-katolicka włącza się, nieraz z przykłądną gorliwością, w życie parafii łacińskich. Wnosi ona element tradycyjnej, uczuciowej i sentymentalnej pobożności ludności wieśniaczej. Zdarza się jednak między ludnością obu obrządków cicha niechęć, lub nawet nienawiść, która prowadzi do deprecjacji obcego obrządku. Księża grecko-katolicy na ogół żyją w poprawnych stosunkach z łacińskimi. Wzajemnie odwiedzają się i pomagają sobie w pracy. Prawie wszyscy odprawiają w obu obrządkach. Ludność grecko-katolicka po ważniejsze w życiu człowieka posługi religijne (chrzty, pogrzeby, śluby, bierzmowanie, pierwsza Komunia św.) stara się dotrzeć do księdza swego obrządku i to może jest jednym z ważniejszych powodów pewnej animozji i rozgoryczenia wśród księży. Jeden z księży łacińskich obsługujący parafię, gdzie przeszło połowa wiernych jest obrządku grecko-katolickiego, nie bez pewnego smutku stwierdził, że po znojmym przygotowaniu dzieci ukraińskich do Komunii św. w sam uroczysty dzień odeszły one do swego kapłana, by przyjąć Komunię św. w swoim obrządku¹⁶.

Wiele z tych zaprezentowanych dokumentów nie wymaga jakiegokolwiek komentarza, gdyż sama ich treść dobrze ukazuje bardzo skomplikowane mechanizmy oraz próby „powstawania” na nowo Kościoła greckokatolickiego w nowej powojennej rzeczywistości w Polsce.

Warto przedstawić tutaj jeszcze jeden dokument z dnia 22 czerwca 1958 r. (dość obszernej treści), który jest wołaniem, apelem i prośbą ks. Bazylego Hrynyka, skierowany na ręce Prymasa Polski:

¹⁶ Dokument ten jest fragmentem opracowania ks. A. Szorca, który załączono do pisma bp. Józefa Drzazgi (ówczesnego administratora apostolskiego diecezji warmińskiej), skierowanego do kard. S. Wyszyńskiego, Prymasa Polski, z dnia 8 października 1968 r. W piśmie tym czytamy: „Wasza Eminencjo, Najdostojniejszy Księżu Prymasie. W załączeniu przesyłam krótkie opracowanie obrządku grecko-katolickiego w Diecezji Warmińskiej według stanu z września 1968 r. Opracowania dokonał ks. dr Alojzy Szorc, profesor historii w naszym Seminarium Duchownym. W opracowaniu posłużył się między innymi ankietą przeprowadzoną wśród księży proboszczów tutejszej diecezji. Jest to pierwsza tego rodzaju próba zestawienia sytuacji ludnościowej obrządku grecko-katolickiego na tutejszym terenie. Ufam, że może być użyteczna dla Waszej Eminencji, jako Ordynariusza wiernych obrządku grecko-katolickiego w Polsce. Całując ręce Waszej Eminencji pozostaje z najgłębszą czecią i synowskim oddaniem”.

Powyższy dokument wraz z załącznikiem pochodzi ze zbiorów Archiwum KEP, które również nie zostały opracowane. Ma jedynie nr z datą, wpłynęło 9 kwietnia 1969 r., Arch KEP – nr 20-p/69. I chociaż w artykule opisuję nieco wcześniejsze sytuacje, jakie zachodziły w Kościele greckokatolickim, to te z lat sześćdziesiątych również ukazują aktualną sytuację wzajemnych relacji.

Z prośbą o łaskawą pomoc i wysokie poparcie najsłuszniejszych domagań, obywateli polskich obrządku grecko-katolickiego, o zezwolenie na gr.kat. nabożeństwa, pragnę przedstawić trudności w tej sprawie, z terenu powiatu Sanok, woj. Rzeszów, na podstawie listów ks. Zenona Złoczowskiego, pisanych 12.V. i 13.VI. br. z Komańczy, pow. Sanok. Ks. Zenon Złoczowski, za błogosławieństwem Ks. Prymasa, złożył dnia 20.III.1958 r. podanie u Pana Ministra Wyznań, Jerzego Sztachelskiego, o zezwolenie na nabożeństwa w gr.kat.obrz. w miejscowościach Słomczy i Zagórz pow. Sanok, woj. Rzeszów. Następnie udał się on dnia 25.III. br. do Kurii Biskupiej w Przemyśle z prośbą o zamianowanie go wikarym ks. Kałeniuka z Komańczy i o zezwolenie na obsługę wiernych gr.kat.obrz. w Zagórz i Słomczy. Na razie otrzymał tylko jurysdykcję do słuchania św. Spowiedzi i do głoszenia Słowa Bożego, a nieco później – nominację na wikarego w Komańczy i zezwolenie na obsługę od czasu do czasu wiernych obrz.gr.kat. w Zagórz i Słomczy w ich obrządku. Kuria Przemyska o swojej decyzji w tej sprawie zawiadomiła również ks. Dziekana w Sanoku. Po otrzymaniu tych dokumentów od Kurii Przemyskiej ks. Złoczowski udał się do ks. Dziekana w Sanoku, jak również do ks. Proboszcza w Mrzygłowie (do którego należy obsługa duszpasterska w Słomczy) i do ks. Proboszcza w Zagórz. Ks. Dziekan zgodził się na dopuszczenie ks. Złoczowskiego do obsługi religijnej w obrz.gr.kat. w Słomczy i Zagórz. W skutek tego ks. Złoczowski odprawił nabożeństwo wedle obrz.gr.kat. w Słomczy dnia 15.IV. (trzeci dzień Wielkanocy według kal.jul). Na nabożeństwie było obecnych 200 osób. W Zagórz odprawił dnia 27.IV. (2 niedz. po Wielkanocy), gdzie było około 700 osób. Do sakramentów św. przystąpiło w obydwóch miejscowościach około 70 osób. Wierni płakali z radości. Za przykładem wiernych grekokatolików w Hłomczy i Zagórz, również mieszkańcy gr.kat. miasta Sanoka porobili starania, ażeby ze względu na chorobę podeszłego w latach Xs. Siekierzyńskiego i w ich mieście mógł ks. Złoczowski odprawiać. Na to on się zgodził, pod warunkiem jednak uzyskania zezwolenia od Władz Kościelnych i Państwowych. Na prośbę gr.kat., ks. Dziekan z Sanoka odniósł się do Kurii Biskupiej w Przemyśle o zezwolenie na gr.kat. nabożeństwa w Sanoku. Pismem z 6.V.1958 r. Kuria dała zezwolenie ks. Złoczowskiemu na odprawianie gr.kat. nabożeństw od czasu do czasu. Ks. Dziekan w Sanoku, bez pytania Władz państwowych, otworzył zamkniętą od 11 lat cerkiew gr.kat. kapłanowi Siekierzyńskiemu, zamieszkałemu w Sanoku i odprawiającemu tam bez przerwy gr.kat. nabożeństwa już to w kaplicy szpitalnej, już to po jej zamknięciu w kaplicy domowej, urządzonej za zezwoleniem Władz Kościelnych. Ks. Siekierzyński, otrzymawszy z rąk ks. Dziekana dnia 17.V. klucze cerkiewne, odprawił tam w dniach 18 i 22.V. grecko-katolickie nabożeństwa. Na pierwszym nabożeństwie było obecnych 800, a na drugim 400 osób. I znowu lały się łzy radości... Niestety, krótka była to radość grekokatolików Sanoczan, bo oto 23.V. 1958 r. zjawił się u ks. Dziekana urzędnik powiatowej Rady Narodowej i oświadczył ks. Dziekanowi, że on postąpił bezprawnie, oddając klucze cerkiewne gr.kat. kapłanowi bez zezwolenia Pow. Rady Narodowej w Sanoku. Wezwawszy ks. Złoczowskiego z Komańczy, oświadczył mu, że klucz od cerkwi w Sanoku ma być zwrócony ks. Dziekanowi i że nabożeństwo gr.kat. zapowiedziane w cerkwi na dzień 25.V. nie odbędzie się. Ks. Złoczowski udał się do Prezydium Pow. Rady Nar. w Sanoku, złożył tam żądanie o wyjaśnienie, próbował wyjednać cofnięcie zakazu, jednak bezskutecznie. Cerkiew gr.kat. w Sanoku pozostaje nadal zamknięta, nabożeństwa gr.kat. tam nie odprawiają się. Należy jeszcze i to zaznaczyć, iż cerkiew dla braku opieki jest mocno uszkodzoną i wymaga niezwłocznego remontu. Następnie Pow. Rada Nar. w Sanoku groziła karą ks. Dziekanowi za wydanie kluczy bez jej zezwolenia.

Ks. Złoczowski udawał się trzy razy do Pow. Rady Nar. w Sanoku sam, a jeden raz z delegacją wiernych gr.kat. z Sanoka. Pow. Rada Nar. oświadczyła im, że na powstanie nowego ośrodka kultu wymaga się zgody Władzy Państwowej, która daje takową tylko

na wniosek Władzy Duchownej. Ale, kiedy ks. Złoczowski domagał się, aby mu dano na piśmie zakaz odprawiania nabożeństw gr.kat. w Sanoku, do dnia napisania swego listu o tych wypadkach do podpisanego (tj. 13.VI), pisma żadanego nie otrzymał. Delegacja wiernych gr.kat. z Sanoka udała się dnia 6.VI. br. do Kurii Biskupiej w Przemyślu i tam zlecono jej zwrócić się do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie i przywieźć Kurii Biskupiej zgodę w tej sprawie na piśmie od wymienionej Woj. Rady Nar. Delegacja gr.kat. Sanoczan dnia 7.VI. br. była u Woj. Rady Nar. w Rzeszowie, gdzie jej oświadczone, że Kościół Grecko-katolicki w Polsce będzie zlikwidowany, a na jego miejsce będzie wprowadzone prawosławie i że jeśli gr.kat. w Sanoku zdecydują się przyjąć prawosławie, to będzie im oddana nie tylko cerkiew, ale i gr.kat. plebania. Przy tym powiedziano, że gr.kat. parafia w Komańczy będzie też zlikwidowana. Kiedy wymieniona delegacja dodała swoją uwagę, że przyjechała nie w sprawie przejścia na prawosławie, ale w sprawie gr.kat. nabożeństw, odpowiedziano jej, że mogą to uzyskać, ale nie na stałe, a jak coś tymczasowe i jak przygotowanie do prawosławia. Ostatecznie wręczono delegacji formularz do wypełnienia, przez Kurię Biskupią, z podaniem nazwiska kapłana, mającego w Sanoku odprawiać gr.-kat. nabożeństwa. Formularz ten delegacja oddała Kurii Biskupiej w Przemyślu. Następnie dnia 10.VI. br. ks. Złoczowski razem z tąż delegacją gr. kat. Sanoczan, która była u Woj. Rady Nar. w Rzeszowie, zreferował na audyencji ks. Biskupowi Bardzie w Przemyślu przebieg rozmowy u Woj. Rady Nar. w Rzeszowie. Przy tym ks. Złoczowski prosił ks. Bpa Bardę o wystąpienie z wnioskiem do Woj. Rady Nar. w Rzeszowie o udzielenie zgody na nabożeństwa obrz. gr.kat. w Sanoku. Ks. Bp Barda obiecał porozumieć się w tej sprawie z Jego Eminencją Ks. Prymasem.

Po obszerniejszym przedstawieniu sprawy nabożeństw gr.kat. w Sanoku, wróć jeszcze do sprawy Hłomczy i Zagórza. Ks. Złoczowski na audyencji u J. Em. Ks. Prymasa, dnia 12.III.b.r.otrzymał radę, ażeby sam starał się u Rządu P.R.L. o zgodę na odprawianie nabożeństw w Hłomczy i Zagórzu. Toteż dnia 20.III.b.r. złożył podanie do Pana Ministra Urzędu Wyznań, Jerzego Sztachelskiego, w tej sprawie. Na swoje podanie otrzymał następującą odpowiedź, którą przytaczam w dosłownym odpisie:

„Urząd dla Spraw Wyznań, III-25/10/58. Warszawa, 31.V.1958 r. Ksiądz Zenon Złoczowski w Komańczy, pow. Sanok. Nawiązując do pisma Księdza z dnia 20.III.1958 r. skierowanego do Obywatela Ministra Jerzego Sztachelskiego w sprawie zgody na odprawianie nabożeństwa gr.kat. w Zagórzu i Hłomczy, pow. Sanok. Urząd do Spraw Wyznań uprzejmie zawiadamia, iż nie znajduje podstaw do rozpatrzenia wyżej wymienionego wniosku, ponieważ złożony został z pominięciem przepisów dekretu z dnia 31.XII.1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych (Dz.U. Nr. 1, poz. 6 z 1957 r.). Zgodnie bowiem z przepisami wyżej cytowanego dekretu władze państwowe rozpatrują i załatwiają wnioski w sprawie organizowania i obsadzania stanowisk kościelnych, składane jedynie przez osoby i instancje kościelne, posiadające legitymację prawną do występowania wobec władz państwowych w tego rodzaju sprawach. /-/ V. Dyrektor Urzędu, Jan Lech”.

Należy uzupełnić, że delegacje gr.kat. dnia 7.IV. br. były u referenta wyznaniowego przy Woj. Radzie Nar. w Rzeszowie i ten oświadczył im, że Woj. Rada Nar. nie sprzeciwia się tym nabożeństwom i właśnie na tej podstawie ks. Złoczowski odważył się odprawić publiczne nabożeństwa obrz. gr.kat. w Hłomczy i Zagórzu. Na ponowną prośbę wiernych gr.kat. z Zagórza tenże referent odpowiedział jednak odmownie. Z wyżej przedstawionej sprawy i odpowiedzi, danej przez Urząd Wyznań, widać jasno, że bez wniosków zarówno Jego Eminencji Ks. Prymasa do Urzędu Wyznań o otwarcie ośrodków kultu religijnego obrz. gr.kat., jak też i Ks. Biskupów, którzy mają w swoich diecezjach wiernych gr.kat. Wojewódzkich Rad Narodowych sprawa skazana jest na bezskuteczność, jako „bezpodstawna do rozpatrywania”. Z tego powodu prosimy Jego Eminencję Ks. Prymasa

o wystąpienie z wnioskiem co do ośrodków kultu w obrządku grecko-katolickim do Urzędu Wyznań, a jednocześnie prosimy Księża Biskupów, by postavili także wnioski do Wojewódzkich Rad Narodowych¹⁷.

*

W okresie do II wojny światowej wierni Kościoła greckokatolickiego zamieszkiwali głównie południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, mając własne struktury kościelne w randze metropolii. Niekwestionowane było traktowanie całego terytorium metropolii jako „terytorium własnego” Kościoła¹⁸. Na przestrzeni lat 1944-1947 doszło w Polsce do niewyobrażalnej zmiany struktur administracyjnych i organizacyjnych Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Wpływ na to miały czynniki zewnętrzne, a także wewnętrzne, takie jak: zmiana granic państwowych, deportacja do ZSRR, Akcja „Wisła” i inne. Bezpośrednio po zakończeniu wojny władza tolerowała grekokatolików, gdyż była pewna, że po przeprowadzeniu akcji deportacyjnej i przesiedleńczej nastąpi zupełna zagłada tego Kościoła. Reżim komunistyczny robił wszystko, aby struktury cerkiewne przestały istnieć. Brak hierarchów kościelnych, których zesłano do łagrów sowieckich, odczytywano za wystarczający fakt do uznania, że eparchia przemyska została zlikwidowana. Władze przestały uznawać wyznanie greckokatolickie za oficjalne i legalnie istniejące.

Władza państwowa w Polsce po zerwaniu Konkordatu w 1945 r. nie uznawała żadnych dokumentów, jakie wydawała Stolica Apostolska, między innymi tego, że kolejni Prymasi Polski byli delegatami Stolicy Apostolskiej dla wiernych Wschodnich Kościołów Katolickich na terenie Polski. O takim stanowisku władz dowiadujemy się na przykład z pisma, w którym czytamy: „Pretensje hierarchii katolickiej do reprezentowania Kościoła greckokatolickiego wobec władz państwowych jako oparte na pełnomocnictwach Kurii Rzymskiej, które wobec zerwania Konkordatu nie mają w Polsce skutków prawnych, nie są przez władze polskie uznane”¹⁹. Jak zaznacza P. Pelc, po

¹⁷ Arch KEP, pismo ks. kan. Bazylego Hrynyka do Prymasa Polski z dnia 22 czerwca 1958 r. Powyższy dokument pochodzi ze zbiorów Archiwum KEP, które również nie zostały opracowane.

¹⁸ Por. A d a m o w i c z, *Profilo giuridico*, s. 174.

¹⁹ Por. P. P e l c, *Położenie prawne Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1945-1989*, „Znak” 35 (1992), nr 7, s. 110. Jak zaznacza Pelc, po zerwaniu Konkordatu żaden akt prawny ustanowiony w PRL nie brał pod uwagę podziału Kościoła katolickiego na obrządku – tamże, s. 112.

zerwaniu Konkordatu żaden akt prawny ustanowiony w PRL nie brał pod uwagę podziału Kościoła katolickiego na obrządku.

Po latach wielkich prześladowań obecnie Cerkiew greckokatolicka przeżywa odrodzenie i cechuje ją wielki dynamizm, co napawa optymizmem na przyszłość. Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia tych skomplikowanych relacji Kościoła i Państwa w tamtym „niehumanym czasie” historii Polski.

THE LEGAL STATUS
OF THE UKRAINIAN GREEK CATHOLIC CHURCH IN POST-WAR POLAND.
SELECTED ISSUES

S u m m a r y

Decisions made at the Jalta and Tehran conferences produced an agreement concluded between the Union of Soviet Socialist Republics and the Polish Committee of National Liberation, according to which the eastern border of Poland was now marked along the so-called “Curzon Line”, which in fact was an acknowledgement of the status quo from the year before. The border now ran along the Bug River and further south to separate the cities of Lviv and Przemyśl, which at the time were the capitals of two largest Greek Catholic dioceses. The new territory of Poland now was home to about 700,000 Ukrainians, majority of whom being Greek-Catholics. On 9 September 1944, the Soviet-dependent Committee signed an agreement on the so-called population exchange with the governments of Soviet republics of Ukraine and Belarus, as well as with Soviet Lithuania on 22 September. This was unquestionably the beginning of activities intended not only to transform Poland into a single-faith state, but also to eliminate the Greek Catholic church in a systematic fashion. On 4 October 1945 Polish bishops, gathered at a Plenary Conference of Polish Episcopate in Częstochowa, resolved to extend their pastoral care to the Uniate brethren, who had been deprived of their priests and places of worship. After years of harsh persecution, the Greek Catholic Church is now undergoing a vibrant revival, and this fact inspires optimism for the future. The article makes an effort to familiarise the Polish reader with this complex relation between the Church and State during that “inhuman” era in Polish history.

Translated by Tomasz Pałkowski

Słowa kluczowe: Ukraiński Kościół Greckokatolicki, prześladowanie Kościoła greckokatolickiego, Urząd do Spraw Wyznań.

Key words: Ukrainian Greek Catholic Church, persecution of the Greek Catholic Church, Office for Religious Affairs.